

Sygn. akt II K 324/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2015 roku

Sąd Rejonowy w Turku Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Iwona Kaliszewska

Protokolant: p.o. sekr. sąd. Katarzyna Łyskanowska

przy udziale prokuratora: -----

po rozpoznaniu w dniach 22.01.2014r., 25.02.2014r., 19.04.2014r., 17.06.2014r., 08.09.2014r., 15.12.2014r., 20.01.2015r. i 18.02.2015r.

sprawy **Z. B.**

syna E. i Z. zd. W.

urodzonego (...)

w (...), nie karanego

oskarżonego o to, że

I. W liście otwartym opublikowanym w tygodniku (...) z dnia 19 czerwca 2012 roku, nr 25, na str. 4. zatytułowanym „C. potrafi hipokryta oderwany od koryta?” poprzez użycie sformułowań: „ Moje pytania proszę potraktować jako pytania mieszkańców naszego powiatu, a zwłaszcza mieszkańców (...), którzy w zdecydowanej większości ponoszą koszty utrzymywania i funkcjonowania (...), w tym również pana. I dobra rada na przyszłość. Niech pan wreszcie zacznie pracować dla dobra mieszkańców, a nie populistycznie żerować na nich.” bezpodstawnie pomówił R. B. o żerowanie na mieszkańcach miasta (...)i powiatu (...), a ponadto poprzez użycie w tym samym liście słów: „ Standardy (...) R. B.. Niech pan odpowie mieszkańcom powiatu (...)czy to prawda, że Pan, były starosta, szef struktur powiatowych partii „ (...)” wyłudził z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w okresie od 10 grudnia 2010 roku do 11 kwietnia 2011 roku pewną kwotę pieniędzy, którą musiał Pan zwrócić jako świadczenie nienależne!” pomówił R. B. o wyłudzenie z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych pewnej kwoty pieniędzy, czym za pomocą środków masowego komunikowania pomówił go o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności

tj. o przestępstwo z art.212§1 i 2kk

II. W tekście „10 prawd o radnym R. B.” opublikowanym w gazecie (...) z dnia 4 czerwca 2013 na stronie 12, w portalu (...)oraz portalu (...)poprzez użycie sformułowań „ ZUS. Dieta i zasiłek w jednym. Zakład Ubezpieczeń Społecznych większej części społeczeństwa kojarzy się z pazernością. Dobrych wspomnień na temat ZUS-u nie ma również pewnie radny B. po tym, jak został zmuszony do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń za 4 miesiące (od grudnia 2010 do kwietnia 2011). Nazwijmy to wprost: były starosta, który tak troszczy się o dobro publiczne, głośno ubolewa nad długami szpitala, zwyczajnie próbował naciągnąć ubezpieczyciela, a więc wszystkich podatników.”, pomówił R. B. o to, że został zmuszony do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń z ZUS za

4 miesiące (od grudnia 2010 do kwietnia 2011) i próbował naciągnąć ubezpieczyciela, a więc wszystkich podatników oraz użycie w tym samym tekście sformułowań: „ Ciepła posadka w (...). Płacą mieszkańcy. A propos etatów. Polityk (...) rodem z K. dobrze opanował sztukę zdobywania „ ciepłych posad”. Po tym jak utracił stanowisko starosty, dziwnym trafem, nagle znalazł pracę w należącej do miasta spółce (...). I to na stanowisku, którego wcześniej nie było. Nikt nie wie czy otrzymał tę robotę w drodze konkursu, czy też „nadania”. Czym się tam zajmuje również trudno dociec, bo nadzwyczaj często jest widziany w gabinecie burmistrza. Na wszelkie pytania reaguje nerwowością i oskarżeniami o skierowaną przeciwko niemu „zorganizowaną akcję”. Wiadomo za to, że na sowite wynagrodzenie R. B. składają się mieszkańcy (...) ze swoich wysokich czynszów, a wkrótce z opłat za śmieci (o ile (...) wygra przetarg) pomógł R. B. o to, że dziwnym trafem, nagle znalazł pracę w należącej do miasta spółce (...) na stanowisko, którego wcześniej nie było oraz o to, że na sowite wynagrodzenie R. B. składają się mieszkańcy (...) ze swoich wysokich czynszów, a wkrótce z opłat za śmieci, czym za pomocą środków masowego komunikowania pomógł go o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności,

tj. o przestępstwo z art.212§1 i 2kk

1. Oskarżonego Z. B. niewinnia od popełnienia zarzucanych mu przestępstw opisanych w pkt I i II.
2. Na podstawie art.632 pkt 1kp kosztami procesu obciąża oskarżyciela prywatnego i na podstawie art.13 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. Nr 49 z 1983r., poz. 223 z późn. zm.) wymierza mu opłatę w kwocie 100,- złotych.

Iwona Kaliszewska

Sygn. akt IIK.324/13

UZASADNIENIE

W dniu 19 czerwca 2012 r. na łamach tygodnika (...) opublikowany został list otwarty autorstwa Starosty (...) Z. B. pt. „Prawdziwe oblicze R. C. potrafi hipokryta oderwany od koryta?” stanowiący reakcją na wcześniejszy artykuł R. B. zawierający zarzuty wobec działalności władz powiatu. W treści listu otwartego Z. B. zamieszczony został akapit „Standardy (...)R. B.”, w którym autor napisał: „Niech Pan odpowie mieszkańcom powiatu (...), czy to prawda, że Pan były starosta, szef struktur powiatowych partii (...), powtarzam (...), wyłudził z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w okresie od 10 grudnia 2010 roku do

11 kwietnia 2011 roku pewną kwotę pieniędzy, którą to kwotę musiał Pan zwrócić – jako świadczenie nienależne! Niech się pan pochwali, jaką to kwotę musiał Pan oddać do ZUS-u

i dlaczego? Chce Pan jawności życia publicznego, więc proszę o podanie takiej informacji. Niech mieszkańcy naszego powiatu dowiedzą się o pewnych sprawach od byłego Pana Starosty. Swoją drogą, dobrze by było, gdyby podzielił się Pan taką informacją również

z prezesem (...) J. K.. Niech Pan Prezes dowie się kim jest człowiek, który szefuje w Powiecie (...) strukturom partii, która w swej nazwie ma słowa

– i (...). W tym samym artykule w akapicie: „Tajny, czy poufny pracownik (...)?” Z. B. zawarł tekst: „Na zakończenie mam do pana taką prośbę. Proszę napisać w jakich okolicznościach został Pan zatrudniony w (...). Jak to się stało, że nagle powstało stanowisko pracy dla politologa z zakusami na posła lub innego włodarza samorządowego? Jakie to właściwie ma Pan stanowisko i czym się pan zajmuje

w pracy? Moje pytania proszę potraktować jako pytania mieszkańców naszego powiatu,

a zwłaszcza mieszkańców (...), którzy w zdecydowanej większości ponoszą koszty utrzymania i funkcjonowania (...), w tym również i pana. I dobra rada na przyszłość. Niech Pan wreszcie zacznie pracować dla dobra mieszkańców, a nie populistycznie żerować na nich.”

W dniu 04 czerwca 2013r. na łamach tygodnika (...) oraz portalach internetowych (...) zamieszczony został list otwarty Z. B. zatytułowany „10 prawd o radnym R. R. (...) R. B. kreuje się na jedynego sprawiedliwego, wręcz zbawcę powiatu. Ocenia, krytykuje, poucza. Oto 10 konkretnych przykładów manipulacji, nieudacznictwa i pazerności człowieka, który prawdopodobnie nie może otrząsnąć się z traumy po tym, jak w 2010 roku przestał być starostą. Niech czytelnicy ocenią czy tacy ludzie, jak przewodniczący (...) w powiecie (...) mają kwalifikacje, by im ufać i powierzać los w ręce”. W akapicie – „Ciepła posadka w (...). Płacą mieszkańcy” zawarł tekst: „A propos etatów. Polityk (...) rodem z K. dobrze opanował sztukę zdobywania „ciepłych posad”. Po tym jak utracił stanowisko starosty, dziwnym trafem, nagle znalazł pracę w należącej do miasta spółce (...). I to na stanowisku, którego wcześniej nie było. Nikt nie wie czy otrzymał tę robotę w drodze konkursu, czy też „z nadania”. C. się tam zajmuje, również trudno dociec, bo nadzwyczaj często jest widziany w gabinecie burmistrza. Na wszelkie pytania reaguje nerwowością i oskarżeniami o skierowaną przeciwko niemu „zorganizowana akcją”. Wiadomo za to, że na sówite wynagrodzenie R. B. składają się mieszkańcy (...) ze swoich wysokich czynszów, a wkrótce z opłat na śmieci (o ile (...) wygra przetarg). Natomiast w kolejnym akapicie zatytułowanym „ZUS. Dieta i zasiłek w jednym” autor tekstu napisał: „Zakład Ubezpieczeń Społecznych większej części społeczeństwa kojarzy się z pazernością. Dobrych wspomnień na temat ZUS-u nie ma również pewnie radny B. po tym, jak został zmuszony do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń za 4 miesiące (od grudnia 2010 do kwietnia 2011). Nazwijmy to wprost: były starosta, który tak troszczy się o dobro publiczne, głośno ubolewa nad długami szpitala, zwyczajnie próbował naciągnąć ubezpieczyciela, a więc wszystkich podatników”.

R. B. po ustaniu stosunku pracy w Starostwie Powiatowym w (...), co nastąpiło 09.12.2010r. z powodu choroby korzystał ze zwolnienia lekarskiego. Z tego tytułu pobrał zasiłek chorobowy za okresy 10.12.2010r. - 31.12.2010r., 01.01.2011r. - 03.01.2011r., 12.01.2011r. - 16.01.2011r., 01.02.2011r. - 13.03.2011r. i 02.04.2011r. - 17.04.2011r. Równolegle, w okresie 10.12.2010 r. - 17.04.2011 r. R. B. brał udział w sesjach Rady Powiatu (...) oraz posiedzeniach komisji i za okres ten pobierał dietę radnego.

ZUS II Oddział w P. przeprowadził postępowanie kontrolne w sprawie zasiłku chorobowego pobieranego przez R. B. obejmującego okres po ustaniu zatrudnienia. Decyzją z dnia 15.09.2011r. orzekł brak prawa do zasiłku chorobowego za okresy niezdolności do pracy R. B. od dnia 04.01.2001 do dnia 11.01.2011r., od dnia 17.01.2011r. do dnia 31.01.2011r. od dnia 14.03.2011r. do dnia 22.03.2011 r. oraz od dnia 23.03.2011r. do dnia 01.04.2011r. i jednocześnie zobowiązał wymienionego do zwrotu nienależnie pobranego zasiłku za wymienione okresy w kwocie 3.706,40 złotych wraz z odsetkami. Organ rentowy pozbawił R. B. prawa do zasiłku z powodu wykorzystywania zwolnień od pracy w sposób niezgodny z ich celem uznając, iż adnotacja lekarska „pacjent może chodzić” upoważnia jedynie do wykonywania zwykłych czynności życia codziennego. Od decyzji tej R. B. odwołał się do Sądu Rejonowego w K. Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Wyrokiem z dnia 15 grudnia 2011 r. w sprawie o sygn. akt (...) Sąd oddalił odwołanie R. B.. Na skutek apelacji wniesionej przez R. B. Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. w sprawie o sygn. akt (...) wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2012r. zmienił zaskarżony wyrok i poprzedzając go decyzję organu rentowego w ten sposób, że ustalił, iż R. B. ma prawo do zasiłku chorobowego za wskazany powyżej okres i nie jest zobowiązany do zwrotu pobranego zasiłku chorobowego za ten okres. Pismem z dnia 10 lipca 2012 r. ZUS II Oddział w P. poinformował R. B., iż w związku z zapadłym orzeczeniem sądu nie ma obowiązku zwrotu pobranego zasiłku chorobowego.

Pismem z dnia 23 maja 2011 r. R. B. zwrócił się do Prezesa Zarządu – Dyrektora Naczelnego (...) w (...) o przyjęcia do pracy w spółce nie wskazując stanowiska o jakie się ubiega. Zaproponowane zostało wymienionemu zatrudnienie na czas określony od dnia 01 czerwca 2011 r. do 31 grudnia 2011r. na stanowisku starszego specjalisty w D. (...) Biuro Zarządu i Organizacji – pion Prezesa Zarządu – Dyrektora Naczelnego. Dział ten został utworzony od dnia 01 marca 2011r. i w okresie poprzedzającym zatrudnienie R. B., stanowisko to nie było obsadzone. Wynagrodzenie zasadnicze wynosiło 3.190,- złotych. Z chwilą podpisania umowy na czas nieokreślony i objęcia stanowiska kierowniczego wynagrodzenie to wzrosło do 3.195,- złotych plus dodatek funkcyjny w wysokości 50% minimalnego wynagrodzenia. Z dniem

01 grudnia 2014r. (po wygranych wyborach samorządowych) umowa o pracę z R. B. została rozwiązana. Stanowisko zajmowane przez wymienionego (Dyrektor Biura Zarządu, Organizacji i Zamówień Publicznych) nie zostało ponownie obsadzone. (...)w (...) opracowuje nowy Regulamin Organizacyjny, w którym nie będzie stanowiska zajmowanego wcześniej przez R. B..

Oskarżony Z. B. ma wykształcenie wyższe. Starosta Powiatu (...) poprzedniej kadencji – od dnia 29.06.2011 r., z uposażeniem miesięcznym w wysokości 10.300,- złotych netto. Żonaty. Ojciec jednego dziecka. Opinia środowiskowa pozytywna. Wcześniej nie był karany.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego Z. B. (k.60v-61v), zeznania świadków: R. B. (k.62-63), Z. W. (k.118v-119), M. W. (k.119-119v), dane o karalności (k.40, 122), wywiad środowiskowy (k.41-42), akta sprawy o sygn. akt (...) Sądu Rejonowego w K. oraz inne dokumenty załączone do akt sprawy.

Oskarżony Z. B. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia. Wymieniony podał, że nie kwestionuje faktu pojawienia się

w prasie i internecie tekstów wskazanych przez oskarżyciela. Podał przy tym, iż użyte przez niego określenie o żerowaniu na mieszkańcach (...) było odpowiedzią na liczne artykuły oskarżyciela prywatnego, który wielokrotnie go obrażał, szkalował i ubliżał, nazywał dyktatorem i szaleńcem. Oskarżał o przekręty, patologie, prymitywizm, nieodpowiedzialność, arogancję, a wreszcie o to, że chce się „nachapać” na samorządzie. Na okoliczność powyższego załączył do akt kserokopie artykułów prasowych. Wskazał tu na tytuły artykułów m.in. – „Dyktator czy szaleniec”, „Starosta potrzebuje niańki, a powiat starosty (innego)”, gdzie mówił o kabotyńskich zachowaniach. Ponadto wskazał na inne artykuły jak – „Konieczny na celowniku B.”, „Powiat nad przepaścią jak zabłąkany wędrowiec”, gdzie postawiono mu zarzut partnerskich kontaktów ze Starostą K., „Heroiczne kłamstwa starosty”, „Z. B. i W. K. do wydzierżawienia”, a także artykuł „10 zarzutów do odwołania starosty”, na który odpowiedzią był jego artykuł przywołany w zarzucie. Oskarżony podkreślił, iż w swoim artykule starał się wykazać, iż R. B. zajmuje się zajadłym krytykowaniem obecnie rządzących posługując się chwytliwymi hasłami, a sam nie chwali się faktami ze swojego życia politycznego. Wspomnianym artykułem chciał poinformować społeczeństwo o tym, że oskarżyciel kiedy przestał być starostą i nagle zachorował, będąc na zwolnieniu lekarskim jednocześnie pełniąc funkcję radnego powiatu uczestniczył w sesjach i obradach komisji, co wiąże się

z pobieraniem diety. Podał przy tym, iż na jednej z sesji padło pytanie do zarządu czy prawdą jest, że R. B. musiał zwracać nienależnie pobrane pieniądze z ZUS-u. Stąd też uważał, iż podana przez niego informacja jest prawdziwa. Tak samo jak informacja dot. zatrudnienia R. B. w spółce miejskiej jaką jest (...) w (...). Podkreślił, iż w powiecie jest duże bezrobocie, ludzie z wyższym wykształceniem nie mają pracy bądź pracują na niskich etatach, a R. B. otrzymał pracę w spółce na stanowisku jakiego wcześniej tam nie było, a potem objął tam stanowisko dyrektora. Zdaniem oskarżonego wynagrodzenie oskarżyciela obciążało mieszkańców, którzy wnoszą do spółki opłaty za media. Bez względu na wysokość tego wynagrodzenia, w jego ocenie wyjątkowo nagannym było tworzenie stanowiska, którego wcześniej nie było, a które objął oskarżyciel. Szybki awans R. B. poddał pod ocenę opinii publicznej, nie używając przy tym słów wulgarnych czy obraźliwych. Jego celem, jak twierdził, było poinformowanie opinii publicznej i wyrażenie poglądu w tym temacie. Podkreślił przy tym, że jego zdaniem jest to element demokracji i wyraz prawa do krytykowania działań funkcjonariusza publicznego. Oskarżony wskazał także na to, iż jako starosta miał prawo wyrazić swoją opinię na ten temat i poinformować opinię publiczną o nieprawidłowościach związanych z postępowaniem byłego starosty, radnego otrzymującego dietę z pieniędzy publicznych. Podał także, że on jako radny, w przeciwieństwie do oskarżyciela, zdecydowanie rzadziej wypowiadał się na forum publicznym. Wyjaśnieniom oskarżonego Sąd nie odmówił wiary zwłaszcza, że znajdują one odzwierciedlenie w załączonych do akt dokumentach. W świetle poczynionych ustaleń nie budzi wątpliwości nie tylko fakt pobierania przez oskarżyciela diety radnego przy jednoczesnym korzystaniu ze zwolnienia lekarskiego i pobierania świadczenia chorobowego we wskazanym okresie, ale także fakt zatrudnienia oskarżyciela w spółce miejskiej na stanowisku jakiego wcześniej nie było. Okoliczności te wynikają z załączonych do akt dokumentów i nie były też co do zasady kwestionowane przez samego oskarżyciela. Potwierdzają je także przesłuchani w sprawie świadkowie.

Oskarżyciel prywatny R. B. podał z kolei, iż oskarżony na łamach lokalnej prasy i portali internetowych podał nieprawdziwe, zniesławiające go informacje dot. pobierania przez niego zasiłku chorobowego, jak i jego wyłudzenie, a potem zwrot do ZUS-u. Nieprawdziwe jak twierdził były także informacje dot. jego zatrudnienia w (...). Podkreślił przy tym, iż rzeczywiście w okresie od grudnia (...) do kwietnia 2011 r. przebywał na zwolnieniu chorobowym, co było przedmiotem kontroli przeprowadzonej przez ZUS. Wskazał, że mieszkańcy (...) nie składają się na jego wynagrodzenie i nie utrzymują (...) uiszczając opłaty za media, których wysokość ustala Urząd Miejski w (...). Zdaniem oskarżyciela informacje podane przez oskarżonego miały na celu zniesławienie go jako funkcjonariusza publicznego. Podniósł przy tym, iż oskarżony jako starosta doskonale zna procedury jakie stosuje ZUS, a także jak ustala się opłaty za usługi świadczone przez (...). W tej sytuacji nie można jak podał stwierdzić, iż „żeruje” on na mieszkańcach. Zdaniem oskarżyciela takie określenie jest bardzo negatywne i ma na celu „zaszkodzić mi i uniemożliwić wykonywanie pracy zawodowej oraz funkcji radnego”, tym bardziej, że zamierza startować w kolejnych wyborach samorządowych. Ponieważ pismo wydawane jest w wielotysięcznym nakładzie i za pomocą portali internetowych, to dotarło do licznej rzeszy mieszkańców i będzie miało negatywny wpływ na jego dalszą karierę zawodową. Stąd nieprawdziwe informacje na jego temat będą kojarzone przez liczną rzeszę mieszkańców. Twierdził, że informacje zawarte w przywołanych przez oskarżonego artykułach nie mają związku z prawdziwymi informacjami, mają charakter polemiczny, odnoszą się do działalności samorządu powiatowego, do której ma nie tylko prawo, ale i obowiązek się odnosić. Mają jak utrzymywał jedynie charakter opinii bądź dygresji i nie dot. osoby oskarżonego. Oskarżyciel przyznał, że złożył podanie o zatrudnienie w (...) i został tam przyjęty do pracy z dniem 01 czerwca 2011r. na czas określony na 7 miesięcy, a dział w którym został zatrudniony faktycznie powstał już wcześniej, lecz nie można mówić, iż stanowisko to zostało utworzone dla niego. Należy tu zauważyć, iż faktycznie zgodnie z regulaminem organizacyjnym (...), dział w którym zatrudniony został oskarżyciel prywatny utworzony został z dniem 01 marca 2011 r. i do chwili zatrudnienia w nim oskarżyciela, nie była tam zatrudniona żadna inna osoba. Co znamienne, po rozwiązaniu stosunku pracy z R. B., co nastąpiło w 2014r., stanowisko to nie zostało w ogóle obsadzone, a nadto jak wynika z informacji (...) zostanie zlikwidowane na mocy nowego regulaminu organizacyjnego.

Przesłuchany w charakterze świadka Z. W. wskazał, iż na jednej z sesji w interpelacjach zwrócił się do R. B. z zapytaniem w kwestii dot. tego czy po upływie kadencji faktycznie pobiera zasiłek chorobowy i jednocześnie uczestniczy

w sesjach i posiedzeniach komisji. Na pytanie nie uzyskał od R. B. odpowiedzi, ani w interpelacjach, ani później przy sprawach samorządowych. Jedynie starosta M. odpowiedział, że to sprawdzi i udzieli mu odpowiedzi. Według jego oceny starosta zdziwiony był tym, że po zakończeniu kadencji do urzędu wpłynęło zwolnienie lekarskie R. B.. Potem już nie dociekał jak to było i odpowiedzi nie otrzymał. Podkreślił przy tym, iż w tamtym czasie wśród radnych mówiło się na ten temat. Jak wskazał nigdy ze strony oskarżyciela nie padło wyjaśnienie tej kwestii. Potem, gdy ponowił to pytanie na sesji

w listopadzie 2011 r. Starosta Z. B. obiecał że w tej sprawie zwróci się z zapytaniem do ZUS-u. Wobec ustania zatrudnienia R. B., jak wynika z dokumentów, ZUS w tym przedmiocie nie mógł i nie udzielił stosownej odpowiedzi. Podkreślił, iż interesował się zwolnieniem B., bo było na ten temat głośno. Mówiło się też, jak podniósł, że R. B. krytykuje koalicję rządzącą, a sam w trakcie zwolnienia uczestniczy w sesjach.

Z kolei M. W. potwierdził fakt zatrudnienia R. B. w spółce miejskiej jaką jest (...). Podał, że wymieniony zatrudniony został przez nieżyjącego już prezesa spółki J. A. i w związku z tym nie znał szczegółów z tym związanych, ani ówczesnej polityki kadrowej prezesa. Podał przy tym, iż zatrudnienie

w spółce nie odbywa się w drodze konkursu, gdyż nie są do tego zobligowani przepisami. Potwierdził, że po zmianie organizacyjnej ze stycznia 2011r. powstał nowy dział, który miał się zajmować sprawami obsługi rady nadzorczej, zarządu spółki, marketingu i in. Prowadzone było rozeznanie wśród potencjalnych kandydatów, które zakończyło się zatrudnieniem R. B., a potem jego awansem na stanowisko dyrektora. Przyznał, że stanowisko objęte przez

oskarżyciela nie było stanowiskiem nowym, lecz wcześniej nikt nie był na nim zatrudniony. Stanowisko to jak wynika z nadesłanej do akt informacji faktycznie powstało z dniem 01 marca 2011r., a wynagrodzenie na stanowisku objętym przez oskarżyciela - specjalisty działu, wynosiło 3.190,- złotych. Potem po awansie na stanowisko dyrektora – 3.195,- zł plus dodatek funkcyjny na poziomie 50% minimalnego wynagrodzenia.

Zeznaniom obu świadków sąd nie odmówił wiary szczególnie, iż po części znajdują odzwierciedlenie w wyjaśnieniach oskarżonego, zeznaniach oskarżyciela i załączonych do akt dokumentach.

Przedmiotem ochrony prawno karnej w art.212kk jest cześć człowieka rozumiana przedmiotowo, czyli w sposób zobiektywizowany, oparty na kryteriach społecznych. Sprawca musi przekazać hańbiące zarzuty do wiadomości publicznej. Pomówienie dotyczyć może postępowania i właściwości osoby pomówionej. Postępowanie to czynienie czegoś

w określonych sytuacjach, zachowanie się wobec kogoś w pewien sposób. Z kolei właściwości oznaczają to, co jest charakterystyczne dla danej osoby. Można mówić o czyichś właściwościach fizycznych lub psychicznych, o właściwościach jej charakteru czy umysłu. Pomówienie obejmuje zatem krytykę uczynków i zachowań innej osoby oraz krytykę samej osoby odnoszącą się do tego jaka ona jest. Należy zatem przyjąć, że pomówienie może polegać na przypisaniu pokrzywdzonemu konkretnego, ściśle określonego zarzutu, jak również na wyrażeniu opinii o zachowaniu się pokrzywdzonego i jego właściwościach. Aby mówić o wystąpieniu znamion tego występku musi wystąpić możliwość wystąpienia szkody moralnej po stronie pokrzywdzonego. Szkada ta przejawia się możliwością poniżenia osoby w opinii publicznej lub narażenia jej na utratę zaufania, choć nie jest konieczne dla bytu tego przestępstwa, by osoba pomówiona rzeczywiście została poniżona w opinii publicznej lub też doznała uszczerbku zaufania.

Podkreślenia wymaga to, iż inaczej należy traktować wolność słowa w sferze prywatnej, inaczej zaś w sferze życia publicznego. W tej ostatniej zakres wolności słowa musi być szerszy, a osoby uczestniczące w życiu publicznym muszą liczyć się z krytyką, gdyż świadomie i w sposób nieunikniony wystawiają swe słowa i działania na reakcje społeczeństwa. Krytyka jako wkład w formę debaty publicznej, a zarazem kontrola osób sprawujących stanowiska publiczne jest niezbędna w demokratycznym państwie prawa.

Z uwagi na to, iż oskarżyciel prywatny w tamtym czasie nie był już starostą, lecz nadal radnym i niewątpliwie przyszłym kandydatem do sprawowania funkcji w organach samorządowych, to okoliczności podniesione przez oskarżonego należało uznać za głos

w dyskusji i polemikę podjętą w interesie społeczności lokalnej, celem których z pewnością nie było naruszenie dobrego imienia pokrzywdzonego. Podkreślenia wymaga także okoliczność, iż oskarżony w artykule z dnia 19 czerwca 2012 r. jaki pojawił się na łamach tygodnika (...) zwrócił się do oskarżyciela prywatnego z zapytaniem, prowokując go do zajęcia stanowiska, wyraźnie pytając czy to prawda, że musiał oddać do ZUS-u nienależnie pobrane świadczenie chorobowe za okres w którym uczestniczył w sesjach rady

i komisjach, za co równocześnie pobierał stosowną dietę. Również formę pytającą miały wypowiedzi oskarżonego dot. okoliczności związanych z zatrudnieniem oskarżyciela

w spółce (...) bez żadnego konkursu i to na stanowisku, którego wcześniej faktycznie

w spółce nie było, a które powstało po zmianach organizacyjnych w 2011r. Nadto w nowo utworzonym dziale nikt inny poza R. B. na stanowisku tym nigdy nie był zatrudniony. Oskarżony wyraźnie wskazał wtedy, iż występuje z pytaniami skierowanymi do oskarżyciela w imieniu wszystkich mieszkańców, a zatem całej lokalnej społeczności.

Podobnie w kolejnym artykule z dnia 04 czerwca 2013r. który opublikowany został nie tylko na łamach lokalnej prasy, ale i portalach internetowych dot. tych samych kwestii. Oskarżony poddał pod ocenę społeczności zachowania oskarżyciela związane z koniecznością zwrotu pobranych zasiłków chorobowych, jak i zatrudnieniem w (...) w (...) na stanowisku, którego wcześniej tam nie było.

W ocenie Sądu nie można przyjąć, iż wypowiedzi oskarżonego Z. B. miały charakter pomawiający oskarżyciela prywatnego i narażały oskarżyciela na utratę zaufania potrzebnego do sprawowania funkcji radnego i do zajmowania stanowiska dyrektora (...)w (...). Stwierdzenia oskarżonego zawarte w powołanych przez oskarżyciela wypowiedziach winny być rozpatrywane w kontekście całego tekstu, a nie jedynie w jego wyrwanych z kontekstu fragmentach.

Wypowiedzi te, a stanowiące w istocie podstawowy zarzut sprowadzają się do tego że R. B. bezpośrednio po utracie zatrudnienia jako starosta powiatu przebywał na zwolnieniu lekarskim i z tego tytułu pobierał zasiłek chorobowy, a jednocześnie w tym samym czasie brał udział w sesjach rady i pracach komisji, co związane było z pobieraniem przez niego diety radnego. Nie ulega wątpliwości, iż w związku z tym ZUS Oddział w P. przeprowadził kontrolę, która zakończyła się wydaniem decyzji. Decyzją tą ZUS orzekł przeciw brak prawa do zasiłku chorobowego za okresy niezdolności R. B. z jednoczesnym zobowiązaniem wymienionego do zwrotu nienależnie pobranego zasiłku za wymienione okresy w kwocie 3.706,40 złotych wraz z odsetkami. Organ rentowy pozbawiał tą decyzją R. B. prawa do zasiłku

z powodu wykorzystywania zwolnień od pracy w sposób niezgodny z ich celem uznając, iż adnotacja lekarska „pacjent może chodzić” upoważnia jedynie do wykonywania zwykłych czynności życia codziennego. Okoliczności tych nie zmieniają późniejsze orzeczenia sądów na skutek odwołań oskarżyciela. Faktem jest, iż oskarżyciel w jednym okresie pobierał zasiłek chorobowy i brał udział w sesjach i pracach komisji pobierając za to dietę, co pozostawało przeciw w zainteresowaniu nie tylko radnych z opcji rządzącej. To samo dot. zatrudnienia oskarżyciela w (...) i sposobu uzyskania przez niego tego zatrudnienia bez naboru, czy konkursu. Wypowiedzi oskarżonego w ocenie sądu co do istoty były jak najbardziej prawdziwe. Oskarżony nie kwestionował przeciw, ani swojego zatrudnienia w spółce (...) ani też faktu uczestnictwa w sesjach i pracach komisji w okresie choroby i jednoczesnego pobierania w tym okresie zasiłku chorobowego i diety radnego. Zatem zgodnie z treścią art. 213§2 pkt 1 kk oskarżony czyniąc publicznie zarzuty dotyczące osoby pełniącej funkcję publiczną nie popełnił przestępstwa.

Prawdziwość zarzutu oznacza jego zgodność z rzeczywistością, niekoniecznie w każdym szczególe, lecz w zasadniczym zakresie co do istoty. Dla wykazania prawdziwości podniesionego zarzutu nie jest niezbędne stwierdzenie zgodności tego zarzutu w każdym szczególe, lecz w zasadniczym zakresie, co do istoty zarzutu, w jego głównej osnowie

(M. Kalitowski komentarz do art.213kk LexisNexis 2010, str.1019 oraz J. Reglewski komentarz do art.213kk, Zakamycze 2006, teza 8).

Zgodnie z orzecznictwem ETPCz publiczna krytyka jest istotnym warunkiem skutecznej demokracji politycznej, argumentując dalej, że taką kontrolę w systemie demokratycznym zapewnia nie tylko polityczna opozycja, ale także opinia publiczna formowana. Przyjęcie zatem sformułowanych przez oskarżonego tez za nieprawdziwe byłoby zbyt restrykcyjne i formalistyczne.

Wreszcie kolejny raz należy zaakcentować to, iż granice dopuszczalnej krytyki są szersze w przypadku polityków i ich działań publicznych niż wobec osób prywatnych. Szczególnie szerokie muszą być te granice w przypadku polityka sprawującego swoją funkcję z wyboru. Politycy świadomie i w sposób nieunikniony wystawiają się na ostrą kontrolę i reakcję na każde wypowiedziane słowo, i wszystko to co robią aktualnie, jak i robili w przeszłości.

Podnieść należy także to, iż w przeszłości oskarżony niejednokrotnie atakowany był przez oskarżyciela prywatnego na łamach lokalnej prasy. Oskarżyciel używał również mocnych słów i sformułowań oskarżających, co wynika z załączonych do akt dokumentów. Należy podkreślić, iż polemika taka związana z działalnością publiczną, polityczną niejednokrotnie bywa bardzo ostra, dopuszczalne jest przy tym posłużenie się przesadą i prowokacją. Oskarżony nie uciekał się wówczas do wytaczania procesów sądowych oskarżycielowi, lecz kontynuował tę polemikę nie przekraczając w ocenie sądu jej dopuszczalnych granic.

Zdaniem Sądu swoim zachowaniem oskarżony Z. B. nie wypełnił znamion zarzucanych mu przestępstw określonych w art.212§2kk bowiem zarzuty były prawdziwe, bądź nie były stwierdzeniem faktów, lecz miały formę zapytania bądź były wyrażeniem opinii, co nie może podlegać dowodowi prawdy. Nie przekraczały przy tym dozwolonej krytyki osoby pełniącej funkcję publiczną. Nie miały charakteru pomówienia, ani zniesławienia. Tym samym należało uniewinnić oskarżonego od zarzucanych mu przestępstw.

Wobec uniewinnienia oskarżonego stosownie do treści art. 632 pkt 1 kpk kosztami procesu sąd obciążył oskarżyciela prywatnego R. B. i na podstawie art.13. ust.1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst. Jedn. Dz.U. Nr 49 z 1983 r. poz. 223 z późn. zm.) wymierzył mu opłatę w kwocie 100,- złotych.

--	--

Iwona Kaliszewska

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)